

Recenzja rozprawy doktorskiej *Педагогический дискурс в русской женской прозе XXI века в гендерном аспекте* mgr Weroniki Terno-Jeleńskiej napisana pod kierownictwem naukowym dr hab. Wawrzyńca Popiela-Machnickiego, prof. UAM

Przedłożona do recenzji praca Pani mgr Weroniki Terno-Jeleńskiej stawia sobie za cel analizę dyskursu pedagogicznego w najnowszej rosyjskiej literaturze kobiet na przykładzie twórczości czterech reprezentatywnych pisarek: Anny Matwiejewej, Mariny Aromsztam, Natalii Tierientiewej i Olgi Kamajewej. Według ustaleń Doktorantki orientacja wymienionych autorek na prozę pedagogiczną wynika z kilku okoliczności. Po pierwsze z „kobiecego oblicza” rosyjskiej pedagogiki („asymetria płci”), po drugie z faktu, że zarówno literatura piękna, jak i pedagogika zorientowane są na ten sam przedmiot poznania – człowieka” (s. 18). Zjawisko to nazywane jest „efektem rozpoznania” (s. 19). Niebagatelną rolę odegrało wykształcenie pedagogiczne pisarek. Po czwarte wreszcie – tekstom artystycznym właściwa jest zdolność do bycia pewnego rodzaju „materiałem terenowym”, źródłem informacji dla badań pozaliterackich (s. 7).

Praca jako całość jest udaną realizacją wytyczonych celów badawczych, co w moim odczuciu należy przypisać m.in. zastosowaniu interdyscyplinarnej metodologii badań, na którą złożyły się: krytyka feministyczna (Feminist Criticism), badania zajmujące się płcią kulturową (Gender Studies) oraz klasyczna metoda historyczno-filologiczna. Ten wielodyscyplinarny ogląd pozwolił Autorce rozpatrywać badany temat na tle historyczno-społecznym, wyjaśnić przyczyny nieobecności kobiet w rosyjskim życiu publicznym na przestrzeni wieków, scharakteryzować specyfikę rosyjskiego dyskursu pedagogicznego w Rosji od XIX w., wskazać przemiany mentalno-obyczajowe (krótko- i długofalowe), będące wynikiem zdarzeń politycznych i społeczno-kulturowych. Interdyscyplinarność stanowi wszakże poważne wyzwanie dla badacza, zwłaszcza jeśli chodzi o łączenie dziedzin tak obszernych, jak dyskurs pedagogiczny, feministyczny czy genderowy. By sprawnie poruszać się po tych wszystkich polach, adekwatnie posługiwać się ich narzędziami, należy, przede wszystkim, precyzyjnie zdefiniować znamienne dla nich pojęcia i kategorie, rzetelnie i obszernie scharakteryzować ich specyfikę, wskazując jednocześnie miejsca wspólne, a także różnice. Ten wymóg został w rozprawie zrealizowany w sposób niewystarczający. Mówiąc o zjawisku gender w Rosji należałoby zwrócić uwagę na określone wartości religii prawosławnej, determinujące rosyjską samoidentyfikację: sofiologia, soborowość, rozliczne formy sakralizacji macierzyństwa na Rusi i rozpowszechniony w rosyjskiej myśli religijno-filozoficznej (także w rosyjskiej narodowej mitologii) mitologem Matki-Rosji (Матушки-Руси). Interesująco pisze o tym rosyjski badacz Oleg Riabow („*Россия-Матушка*”: *Национализм, гендер и война в России XX века*, Stuttgart Hannover 2007). Bez tej wiedzy niemożliwe jest pełne zrozumienie dziejów nurtu gender w Rosji, determinowanych prawosławną ideologią i nieodłącznym jej patriarchalnym widzeniem świata.

Rozprawa Pani Terno-Jeleńskiej ma kompozycję klasyczną, składa się ze Wstępu, trzech rozdziałów właściwych, w których wyodrębniono pomniejsze, uszczegóławiające badaną problematykę podrozdziały, Zakończenia, Streszczenia w języku rosyjskim, polskim i angielskim oraz Bibliografii.

We Wstępie, zgodnie z przyjętymi standardami rozprawy naukowej, Autorka określiła cel badawczy, uzasadniła wybór tematu i materiału egzemplifikacyjnego, wyjaśniła kompozycję pracy. Problem jednakże w tym, że wszystkie te ustalenia nie zostały ujęte w wystarczająco przejrzystą, skrupulatnie przemyślaną strukturę. Czytanie Wstępu jako całości sprawia trudność, szczególnie ze względu na nieoczekiwane przeskok tematyczne. Dla przykładu: omawianie kluczowych dla rozprawy pojęć „dyskurs pedagogiczny” i „proza kobieca”, skądinąd zbyt lakoniczne, bo

zawierające raptem około trzech stron, zostaje nieoczekiwanie przerwane kilkudziesięcioma wzmiankami o gatunkach i motywach charakterystycznych dla prozy szkolnej, by na kolejnych ośmiu śledzić dzieje rosyjskiej prozy pedagogicznej począwszy od wieku XVIII po XXI. Mimo iż zawarte w tym szkicu historycznym treści są istotne dla tematu wiodącego, to ich obecność w danym miejscu nie wydaje się najlepszym rozwiązaniem, ponieważ narusza spójność i czytelność struktury Wstępu, a także nie pozwala na uniknięcie powtórzeń. W moim przekonaniu poszczególne akapity ilustrujące etapy rozwoju rosyjskiej literatury pedagogicznej powinny zostać przeniesione do odpowiednich rozdziałów głównych pracy. Ten sam problem pojawia się przy definiowaniu i charakterystyce prozy kobiecej (Wstęp s. 9; por. Rozdział I, s. 46). Ponadto, skoro o fenomenie rosyjskiej prozy kobiecej mowa, to jej dzieje należałoby osadzić w głębszym kontekście historycznym, sięgając przynajmniej do przełomu wieków XVIII i XIX, kiedy zmieniało się mentalno-intelektualne oblicze epoki. Jak pisze Jurij Łotman w książce *Rosja i znaki* (tłum. B. Żyłko, Gdańsk 1999): „Charakter kobiety w sposób bardzo szczególny wiąże się z kulturą epoki. Z jednej strony kobieta ze swą napiętą emocjonalnością spontanicznie i bezpośrednio wchłania osobliwości swojego czasu, w znacznej mierze go wyprzedzając. Pod tym względem charakter kobiety można nazwać jednym z najczulszych barometrów życia społecznego. Z drugiej strony charakter kobiecy paradoksalnie może jednoczyć jawnie przeciwstawne właściwości, w ten sposób kobieta urzeczywistnia ponadhistoryczne cechy człowieka” (s. 51, zob. także s. 53-55). Wkroczenie kobiet do świata, który wcześniej był uważany za męski, zaczęło się przede wszystkim od literatury - pod koniec XVIII wieku kobiety nie tylko umiały już czytać i pisać, prowadziły także intensywną korespondencję. List stał się gatunkiem literackim z wieloma odmianami. Pojawia się ponadto całkowicie nowe pojęcie – biblioteka kobieca. Prawdziwym przewrotem w społeczeństwie XVIII wieku stała się dyskusja o specyfice edukacji kobiecej, w rezultacie której na peryferiach Petersburga w żeńskim klasztorze Zmartwychwstania powstał Instytut Smolny, którego uczennice nazywano smolankami. Z kolei Denis Fonwizin w swej komedii *Niedorostek* podjął aktualną dyskusję o kobiecym wykształceniu. Wprawdzie Doktorantka wymienia ten utwór w kontekście genezy rosyjskiego dyskursu szkolnego, szkoda jednak, że umieszcza tę postać we Wstępie w oderwaniu od szerszego tła historycznego. Proponuję zatem przebudować strukturę Wstępu według klasycznego wzorca, wyraźnie wydzielając poszczególne części. Definicje danych pojęć/kategorii nie mogą być rozrzucone po całej pracy, jak ma to miejsce np. w przypadku feminizmu. Sama kategoria pojawia się we Wstępie (przy omówieniu metodologii, s. 25-26), natomiast istotna informacja, że precyzyjna definicja feminizmu (feminizmów) wymyka się uczonym podana jest w przypisie 32, w rozdziale I (s. 31). Tego typu informacja powinna znaleźć się we Wstępie. Ten sam błąd popełniono w omówieniach fenomenu „gender”. Doktorantka słusznie stwierdza, że charakterystyka bazowych dla rozprawy kategorii jest niezbędna dla nakreślenia ram badanego materiału, ale też uniknięcia terminologicznych niejednoznaczności. Postulat ten może zostać w pełni zrealizowany po wyczerpującym i uporządkowanym przekomponowaniu pracy. Warto rozważyć pomysł wyodrębnienia wszystkich istotnych kategorii w oddzielny rozdział teoretyczny.

Rozdział I jest udaną próbą charakterystyki rosyjskiej prozy kobiecej począwszy od okresu pierestrojki, aktywizującej rozwój rosyjskich ruchów feministycznych drugiej fali, po czasy najnowsze. Już na samym początku tego rozdziału Autorka, w ślad za rosyjską badaczką Jeleną Baraban, cytuje ciekawą myśl: „opóźnione pojawienie się teorii feministycznej na gruncie rosyjskim ma swoje znaczące zalety - możliwość poprawienia błędów badaczy zachodnich i wypracowanie własnej, najbardziej adekwatnej strategii z zastosowaniem krytyki feministycznej” (s. 31). Żałuję, że Autorka rozprawy nie pokusiła się o chociażby krótką notkę, weryfikującą powyższe stwierdzenie, bowiem poznanie ewentualnych odmienności miałyby niebagatelne znaczenie dla opisu specyfiki rosyjskiej prozy kobiecej. Wiele partii tego rozdziału czyta się z satysfakcją, mam na myśli np. historię i działalność grupy „Nowe amazonki” (powstałe w 1988 roku z inicjatywy Łarisy Waniejewoj i Swietłany Wasilenko), pierwszego w historii Rosji ugrupowania, członkinie którego jasno określiły swój status jako kobiety-pisarki. Jedną z cech wyróżniających ich twórczość była kreacja kobiety-ofiary, cierpiącej na skutek przemocy domowej, aborcji, ciężkiego porodu, rozvodu, problemów z wychowywaniem dzieci. Strategie pisarskie „nowych amazonek” były

zorientowane na symboliczne „praktyki bólu”, co trafnie podsumowała cytowana przez Doktorantkę rosyjska badaczka Tatiana Roniewskaja, przyrównując tę prozę do seansu psychoterapeutycznego. I choć kolektyw rozpadł się z powodu nadmiaru cierpienia, po dekadzie szczęśliwie wznowił swoją działalność, tym razem tworzyły go pisarki młodszego pokolenia, nie stawiające sobie za cel „zbawianie świata za pomocą słowa”. Ich program ideowo-artystyczny doskonale oddaje nazwa grupy „Bryzgi szampana”. Do dziedzictwa „Nowych amazonek” nawiązują pisarki najnowszego pokolenia. W Rozdziale I na uwagę zasługuje również część poświęcona charakterystyce rosyjskiej prozy kobiecej, której aktywność na rynku wydawniczym tłumaczy się niekiedy biologiczną siłą przetrwania kobiet. Olga Sławnikowa zaryzykowała nawet twierdzenie, że literatura jako taka może przetrwać jedynie dzięki twórczości kobiet. To śmiała, ale z pewnością warta refleksji teza. Podobnie intrygująco brzmi stwierdzenie cytowanego Czuprinia, że takie pisarki jak Diła Enikiejewa, Oksana Puszkina czy Ludmiła Matwiejewa „stawiają przed sobą ambitny cel „seksualnego oświecenia rosyjskich kobiet” (s. 48). Chciałabym zauważyć, że po latach komunistycznej pruderii (w myśl znanego hasła „В Советском Союзе секса нет”) otwarte mówienie pisarek o tym tabu miałyby prawdopodobnie szanse na realny przewrót mentalny, niestety polityka obecnego prezydenta Federacji Rosyjskiej, ukierunkowana na „tradycyjne wartości” i żarliwie wspierana przez głowę Cerkwi prawosławnej Cyryła, zawraca Rosję w czasy *Domostroju*.

Cieszę mnie, że Doktorantka nie zapomniała odnotować obecności w najnowszej literaturze kobiecej nurtu prozy masowej, bogatej w gatunki (detektyw, romans, fantasy, powieść historyczna, proza ekologiczna).

W mojej ocenie dobrze prezentuje się Rozdział II rozprawy, w którym dokonano obszernego omówienia historii dyskursu pedagogicznego w rosyjskiej literaturze kobiecej, poczynając od przełomu XIX/XX wieku, poprzez okres sowiecki, na czasach współczesnych kończąc. Pojawia się wszakże pytanie, dlaczego geneza omawianego tematu zaczyna się w połowie wieku XIX od Lwa Tołstoja, którego wkład w rozwój pedagogiki był oczywiście niepodważalny, ale przecież początków pedagogiki rosyjskiej należy poszukiwać w wieku XVIII w związku z osobą wzmiankowanego już Fonwizina. W wieku XIX zaś Lwa Tołstoja poprzedzili Puszkina, Gogol, o których Doktorantka szczęśliwie pamięta, ale nieszczęśliwie umieszcza we Wstępie zamiast na początku Rozdziału II. To niefortunne rozwiązanie rekompensuje lektura tych partii, gdzie mówi się o działalności Czertkowa i jego żony Anny w wydawnictwie „Posrednik”, o odmiennym obrazie szkoły w utworach męskich (wizerunki negatywne) i kobiecych (obrazy pozytywne), o pisarce dziecięcej Jelizawiecie Wodowozowej. Kiedy Doktorantka odnotowuje istotną informację, że w latach 60. XIX wieku rosyjski dyskurs pedagogiczny ulega wyraźnym przemianom, zapomina wspomnieć o dwóch kwestiach owe przemiany implikujących. Pierwsza to reformy cara Aleksandra II, sprzyjające bardziej demokratycznym działaniom w wielu obszarach rosyjskiej rzeczywistości. Druga – fakt, iż na rozwój kwestii kobiecej w II połowie XIX wieku doniosły wpływ miały ideały pozytywistyczne, o czym pisze Barbara Olszack w monografii *Русский позитивизм. Идеи в зеркале литературы* (Łódź 2005).

W podrozdziale drugim, poświęconym opisowi dyskursu pedagogicznego w okresie sowieckim Doktorantka przedstawia chronologiczny przegląd dokonań artystycznych najważniejszych reprezentantek nurtu szkolnego, który w nowych realiach społeczno-politycznych miał pełnić funkcje ideologiczne i polityczne. W okresie porewolucyjnym nie miały wkład w tę dziedzinę wniosły takie autorki, jak Jelena Dańko, Agnija Barto, Jewgienija Niemirowa czy Dina Brodskaja, jednak palma pierwszeństwa przypadła piszącym wówczas mężczyznom: Leonidowi Pantelejewowi i Grigoriju Bielych, autorom głośnej książki *Республика ШКИД* (1927), a przede wszystkim Antonowi Makarence, wybitnemu pedagogowi sowieckiemu, którego utwór *Педагогическая поэма* (1933-1934) wpłynął na dalszy rozwój sowieckiej prozy szkolnej. Analizując utwory wspomnianych pisarek i pisarzy Doktorantka koncentruje swą uwagę, skądinąd bardzo słusznie, na wiodących motywach socrealistycznych: kolektyw jako wartość, ludzka solidarność, praca na rzecz wspólnoty, ideał człowieka sowieckiego, w przypadku literatury szkolnej będzie nim nauczyciel. Dobrze ogólne wrażenie tych rozważań narusza nieco asekuracyjna postawa Pani Terno-Jeleńskiej,

przejawiająca się w łagodzeniu, a nawet unikaniu, własnej opinii badawczej na temat propagandowo-indoktrynacyjnej funkcji tekstów socrealistycznych. Króciutka wzmianka Autorki o polityzacji i ideologizacji społeczeństwa sowieckiego w latach 30. wybrzmiewa zbyt słabo na tle wywodów o „demokratycznych metodach kolektywnego wychowania” (s. 72), o humanizmie sowieckich nauczycieli, o pozytywnej wartości, jaką do nowej literatury dla dzieci wnoszą Pantelejew i Bielych, kreując szkołę-komunę jako drugi dom, a dyrektora szkoły nazywając drugim ojcem. Mam wrażenie, że Doktorantka nie do końca zdaje sobie sprawę z wagi propagandowej i mitologizującej funkcji socrealizmu jako metody twórczej, kreującej nieprawdopodobne, acz urzekające światy, nie mające jednak nic wspólnego z rzeczywistością. W tym miejscu zdecydowanie sugeruję Doktorantce usunięcie zdania ze str. 71, w którym *Republikę...* nazywa „wesołą i dobrą” książką. Co konkretnie Doktorantka ma na myśli, stosując owe epitety? Czyżby poruszony w utworze problem opieki nad dziećmi ulicy? Owszem, sama idea była bardzo szlachetna (osobna kwestia to sposób jej realizacji), jednak obowiązkiem badacza jest zachowanie naukowego dystansu, który w danym przypadku mógłby wybrzmieć w postaci krytycznej uwagi, że dumnie postulowany zarówno przez Makarenkę, jak i wspomniany duet, ideał pracy na rzecz społecznego dobra w wariancie sowieckim oznaczał nic innego, jak ignorowanie jednostkowych ludzkich potrzeb i rozplątanie się indywidualnej tożsamości w bezosobowej masie lojalnych homo sovieticusów. Tragiczne konsekwencje przedkładania „my” nad „ja” społeczeństwo rosyjskie odczuwa po dzień dzisiejszy. Lektura tej części rozdziału skłoniła mnie do zastanowienia się, czy w literaturze kobiecej (ewentualnie męskiej) lat 30.-40., poświęconej problematyce szkolnej, pojawia się postać donosiciela Pawlika Morozowa. Nie zdziwiłaby mnie jego obecność na kartach książek dla dzieci i młodzieży, gdyż był on w epoce sowieckiej nie tylko wzorcem do naśladowania, lecz wręcz obiektem szczególnego kultu.

Kończąc uwagi na temat Rozdziału II, chciałabym zasugerować wpisanie analizy utworu Prileżajewoj *Осень* (1977) w kontekst społeczno-polityczny, czyli epokę zastoju z jej marazmem, rozczarowaniem, poczuciem bezsilności. Ciekawie byłoby ponadto zwrócić uwagę na znaczący tytuł i zestawić go z równie wymownym tytułem powieści Erenburga *Оммель* (1954), zapowiadającą czas wielkich nadziei.

Rozdział III postrzegam jako udaną pod wieloma względami analizę i interpretację utworów Anny Matwiejewej, Mariny Aromsztam, Natalii Tierientiewej i Olgi Kamajewej. Całość została podzielona na cztery części, odpowiadające poszczególnym pisarkom i ich dziełom. Nowela *Обстоятельство времени* Matwiejewej jest ciekawym przykładem tekstu uralskiego z charakterystycznymi dlań motywami przestępczości, biedy, walki o przetrwanie. Waler poznawczy widzę w zwróceniu uwagi na, wyróżniające całą twórczość Matwiejewej, eksperymenty formalne; w przypadku wspomnianej noweli mamy do czynienia z grą z brzmieniem imion w myśl reguł fonosemantyki. Wartościowe są też partie rozdziału, gdzie mowa jest o intertekstualności, realizowanej poprzez nawiązania do rosyjskiej tradycji literackiej XIX wieku (opowiadanie Wsiewołoda Garszyna *Attalea princeps*, dramat Antona Czechowa *Trzy siostry*). Motywem spajającym wszystkie te utwory jest pragnienie bohaterki wyrwania się z przytłaczającej rzeczywistości. O ile paralele konceptualne z Czechowem nie budzą najmniejszych wątpliwości, to pokrewieństwo z Garszynowską palmą nie jest bynajmniej takie jednowymiarowe. Bohaterka Matwiejewej rezygnuje ostatecznie z wolności, tymczasem *Attalea princeps* z determinacją do niej dąży. I choć obie ponoszą porażkę duchową, to nie dlatego, że, jak pisze Doktorantka w ślad za Iljinem, zadziałała tu typowa „kobieca strategia walki z trudnościami, zasadzająca się na elastyczności i przystosowaniu się” (s. 106). Zgodzę się na taką konkluzję w odniesieniu do fikcyjnej Elżbiety, ale nie znajduje ona potwierdzenia w przypadku Garszynowskiej palmy, której nonkonformizm graniczy niemal z fanatyzmem. W celu zrozumienia zasadniczej różnicy ideowej między dwiema bohaterkami, a następnie pogłębienia swej analizy, sugeruję Doktorantce sięgnięcie do mojej monografii *Placzący Ezop. Życie i twórczość Wsiewołoda Garszyna* (Toruń 2017).

Na tle pozostałych pisarek cykl opowiadań Mariny Aromsztam wyróżniają takie treści, jak innowacyjne metody pracy z dziećmi szczególnej troski, poznane przez główną bohaterkę podczas wyjazdów zagranicznych. Są to nauka poprzez zabawę, grę, ruch, śpiew, twórcze zaangażowanie

rodziców w proces edukacji. Aromsztam, inaczej niż jej koleżanki po piórze, nie poprzestaje na konstatacji faktu feminizacji nauczycielskiego zawodu w Rosji. Jej bohaterka, wzorcową pedagog Marina (*alter ego* pisarki), próbuje wdrażać w życie praktyczne rozwiązania zaistniałej sytuacji, wykorzystując potencjał „pedagogiki genderowej”, głoszącej równość dzieci niezależnie od ich płci.

Najbardziej oryginalny motyw, obecny w opowiadaniu *Педагогическая молитва*, odwołuje się do tradycji judaistycznej, a w utworze wyraża go fraza: „Prawowierni Żydzi zaczynają swój dzień od słów: Dziękuję ci, Boże, żeś nie uczynił mnie kobietą”. Wokół tego stwierdzenia Doktorantka buduje swój komentarz, słusznie polemizując z Madorskim uważającym, że „jak tłumaczą rabini, frazy tej nie należy rozumieć w sposób dosłowny” (s. 126). Sama narratorka opowiadania wypowiada jasno opinię na dany temat: „W tym właśnie ludzie najrozmaitszych konfesji w pełni się z nimi (prawowiernymi Żydami) solidaryzują. Ludzie płci męskiej, rzecz jasna” (s. 125). W danym kontekście szczególnie wybrzmiewa oksymoroniczny charakter tytułu, któremu Doktorantka nie poświęca jednakże uwagi. W wyrażeniu *Modlitwa pedagogiczna* zostały zestawione dwie wartości: modlitwa jako znak religijnego konserwatyzmu (patriarchalność) oraz świeckiej pedagogiki (nauka, zmiana, oświecenie).

Znacznie mniej wątpliwości budzi we mnie analiza powieści Terentiewej *Училка*. Wyczerpująco omówiono te cechy utworu, które sytuują go w nurcie „nowego autobiografizmu” (wyraźne naruszenie dystansu epickiego do opisywanych zdarzeń); wskazano podobieństwo głównej bohaterki do Elżbiety Matwiejewej (eskapizm jako odpowiedź na rzeczywistość), zaś negatywne portrety współczesnych uczniów (zwłaszcza chłopców) ciekawie porównano z postacią rozpieszczonego i głupkowatego Mitrofanuszki Fonwizina. Za podstawę teoretyczną do charakterystyki postaci dziewcząt-uczennic posłużyła Doktorantce teoria liderologii, zgodnie z którą w grupach młodzieżowych, także w szkole, liderami są przeważnie dziewczęta, co tłumaczy się m.in. ich poczuciem odpowiedzialności, dobrym wychowaniem, siłą charakteru (s. 141). Teoria interesująca, ale uważam, że Doktorantka powinna posiłkować się bardziej adekwatnymi i profesjonalnymi źródłami niż ankieta przeprowadzona na przykładzie dwóch rosyjskich uniwersytetów. Wątpliwości budzi zarówno ilość ankietowanych (30 osób) oraz środowisko (tylko studenci).

W utworze Terentiewej po raz pierwszy w literaturze o tematyce szkolnej ukazany został nowy typ ucznia „айтишник” (informatyk), którego świadomość, według filozofa F. Girenki, określa się jako klipową (obrazkową). Ta i wiele innych aluzji do mentalno-obyczajowej kondycji uczniów współczesnej szkoły rosyjskiej nadaje powieści charakter dialogu z niepokojącymi, zwłaszcza z perspektywy urodzonej jeszcze w XX wieku nauczycielki, zjawiskami społecznymi, implikującymi z kolei poważne nieporozumienia generacyjne. Oczywiście konflikt pokoleń to sprawa stara jak świat, jednak, muszę zaznaczyć, że w przypadku współczesnej Rosji sytuacja jest bardziej skomplikowana, nakładają się tu bowiem na siebie zarówno lokalne dziejowe przełomy (upadek ZSRR, trudne lata 90.), jak i przemiany globalne, w zawrotnym tempie zmieniające system wartości i autorytety. Nie uporawszy się z traumami swej tragicznej przeszłości, społeczeństwo rosyjskie wpadło w wir niezwykle dynamicznej, płynnej, wolnej od granic i warunków – cywilizacji komercyjnej i powszechnej technicyzacji. Ta palimpsestowa sytuacja nie sprzyja realizacji wzniosłych ideałów nauczycielek-bohatek, analizowanych przez Panią Terno-Jeleńską tekstów. W tym miejscu zachęcam Doktorantkę, by uzupełniła swe rozważania o powyższe spostrzeżenia, powołując się na prace polskiego socjologa i filozofa Z. Bauman’a (*Płynne życie*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2007), czy A. Giddensa (*Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2001). Okazuje się bowiem, że diagnoza naukowa spotyka się z diagnozą artystyczną w pesymistycznym przeświadczeniu o upadku współczesnej kultury (także szkolnej) jako przestrzeni wartości duchowych, o deficycie tożsamości i nowych zagrożeniach, generujących nieznanne wcześniej lęki. Ostatnia moja sugestia dotyczy wymownego tytułu tekstu *Училка* (co można tłumaczyć jako *Belferka*), a który Doktorantka pomija milczeniem, tymczasem jego prześmiewczy wydźwięk może podpowiadać określony trop interpretacyjny.

W tekście powieści Kamajewej Doktorantka odnotowuje motywy znane już z wcześniej omawianych utworów: uczeń-informatyk, uczennica-liderka, brak autorytetu nauczyciela (także rodzica), eskapizm młodej nauczycielki-idealistki. Mowa jest także o intertekstualnym charakterze powieści, jednak w moim przekonaniu niewystarczająco zinterpretowano te odniesienia, by sensy, jakie wnoszą do problematyki tekstu, były w pełni zrozumiałe. Ponadto proponuję wzbogacić aspekt intertekstualny o jeszcze jedną asocjację. Scena opisująca lekcję pokazową jako wyreżyserowany spektakl mający wzbudzić pochwałę pani inspektor nieuchronnie przywołuje na myśl Gogolowskiego rewizora, przed którym mieszkańcy miasteczka przywdziewają maski ludzi szlachetnych i dobrych, by nie wyszły na jaw wszelkie podłości. Najlepszą strategią okazuje się zatem udawanie i gra pozorów. W utworze Kamajewej pojawiają się nowe treści, nieporuszone przez Matwiejewą czy Terientiewą, jak chociażby feminizacja zawodu nauczycielskiego i negatywne skutki tego stanu rzeczy. Novum stanowi także śmierć głównej bohaterki, której szlachetną misję pedagogiczną zamierza kontynuować jej ulubiony uczeń Iljusza Smirnow. Takie zwieńczenie powieści Doktorantka pointuje konstatacją, że Kamajewa wyraża w ten sposób własną wiarę w przyszłość zawodu nauczycielskiego. Trudno nie przyznać pewnej racji podobnej sugestii, mnie jednak interesuje inna kwestia, niezauważona przez Doktorantkę: dlaczego kontynuatorem dzieła nieszczęsnej Ełki uczyniła pisarka przedstawiciela płci męskiej? Jak rozumieć takie zakończenie utworu w kontekście przyjętej przez Doktorantkę perspektywy genderowej? Chciałabym również dodać, iż zaproponowane analizy i interpretacje utworów zdecydowanie zyskałyby na wartości, gdyby uwzględniono w nich poetykę zastosowanych przez pisarki rozwiązań artystycznych, zespolonych z warstwą ideową (jak metafory czy symbole).

Z satysfakcją chcę odnotować, że w Zakończeniu rozprawy Doktorantka dokonała nie tylko podsumowania wszystkich przeprowadzonych analiz najnowszej prozy kobiecej na temat szkoły i procesu dydaktycznego, co ważniejsze wskazała zarówno podobieństwa konceptualne, jak i odmienności. Wnioski zostały sformułowane w sposób przekonujący.

Jeśli chodzi o charakterystykę doboru i wykorzystania źródeł, to Autorka rozprawy zebrała obszerną i zróżnicowaną literaturę przedmiotu, niemniej sugeruję uzupełnienie jej zarówno o te pozycje, które wspominałam wcześniej, jak i kilka innych. O ruchach kobiecych w Rosji na przełomie XIX i XX w. w walce o dostęp kobiet do edukacji ciekawie pisały Beata Goworko-Składanek i Joanna Sadowska („Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety”, 1(14)2023). Polecam także: Richard Stites, *The Women's Liberation Movement in Russia: Feminism, Nihilism, and Bolshevism, 1860–1930*, Princeton: Princeton University Press, 1978; Ирина Юкина, *Русский феминизм как вызов современности*, СПб.: Алетея. Rozprawę Doktorantki może również wzbogacić lektura ostatniego rozdziału monografii Ewy Thompson *Trubadurzy imperium*, poświęconego postaci Ludmiły Pietruszewskiej, która w swojej twórczości, przeciwstawiając się męskiemu dyskursowi imperialnemu, dekonstruuje mit wielkomocarstwowej Rosji. Pogłębić rozważania na temat fenomenu nowego człowieka sowieckiego pomoże książka M. Hellera *Maszyna i śrubki*.

Formalna strona pracy nie budzi poważniejszych zastrzeżeń. Autorka swobodnie posługuje się językiem rosyjskim, a jej naukowy styl w pełni odpowiada wymogom rozprawy doktorskiej. Poprawek wymagają natomiast poniższe błędy:

- na s. 44 i 51 powtórzono ten sam cytat, przy czym raz w języku polskim, raz po rosyjsku;
- polski rusycysta M. Bybluk raz jest cytowany po polsku, innym razem po rosyjsku;
- w rozprawie doktorskiej pisanej po rosyjsku cytat ze znanej broszury A. Sołżenicyna *Как нам обустроить Россию?* nie powinien być podawany w języku polskim;
- pisarz Zachar Prilepin stał się Zacharą Prilepiną (s. 54).

Należy również poprawić błędy gramatyczne:

- na s. 67 jest: подводя итоги всего сказанного, powinno być: подводя итоги всему сказанному;
- na s. 69 jest: политических цели, powinno być: политических целей, ponieważ to dopełniacz l.mn.;
- na s. 106 jest: в гнетущим месте, powinno być: в гнетущем месте;

- w bezokoliczniku czasownik заставить, a nie заставит (s. 138);

- na s. 75 jest: В ней представлено повседневно..., powinno być: В ней представлена....

Cytaty ze źródeł polskich proponuję dać również w języku rosyjskim. W oczy rzuca się brak ujednoliconego zapisu odsyłaczy: raz Autorka podaje w nawiasie nazwisko, tytuł i stronę, innym razem tylko nazwisko i stronę. W przypadku parafrazowania lub przywoływania danego opracowania bez cytatu, należy użyć skrótu: Zob. (См.).

Powyższe uchybienia nie wpływają jednak na ogólną wartość pracy, natomiast dużym błędem jest brak rozróżnienia między literaturą przedmiotu a tekstem artystycznym. We Wstępie (s. 25), w którym wymienia się przedstawicieli „literatury rosyjskiej”, podejmujących temat szkoły, obok utworów literackich (np. trylogia Lwa Tołstoja) w jednym ciągu występują, na przykład, dydaktyczno-naukowe prace Konstantina Uszyńskiego.

Reasumując, mocnym atutem rozprawy jest jej aspekt nowatorski, bowiem zarówno w literaturoznawstwie polskim, jak i rosyjskim dyskurs pedagogiczny w najnowszej rosyjskiej literaturze kobiecej jest tematem niewystarczająco zbadanym. W zasadzie tylko O. Makuszyna w swej monografii *Топос постсоветской школы в русской литературе рубежа 20-21 веков* dokonała dość obszernej analizy wybranych utworów kobiecych dotyczących tematu szkoły. Rozprawa Pani Weroniki Terno-Jeleńskiej wnosi zatem znaczący wkład do dzisiejszego stanu badań i zasługuje na publikację, ale, co chcę wyraźnie podkreślić, dopiero po naniesieniu niezbędnych poprawek, które podniosą jej poziom, zarówno w kwestiach formalnych, jak i merytorycznych. Autorka przedłożonej do recenzji dysertacji wykazała się dobrą znajomością podjętej przez siebie problematyki, odpowiednim rozeznaniem w literaturze przedmiotu oraz należyłą orientacją w zakresie zastosowanej metodologii. Rozprawa doktorska pani mgr. Weroniki Terno-Jeleńskiej *Педагогический дискурс в русской женской прозе XXI века в гендерном аспекте* jest obszernym studium problemowym o wyraźnych walorach poznawczych. Mimo iż praca nie jest wolna od pewnych skrótów myślowych, a jej Autorka unika czasami krytycznego określenia własnego stanowiska badawczego (co zrzucam na młody wiek i początkującą działalność akademicką), doceniam aktualność i ważkość podjętej tematyki, a także sposób jej realizacji.

Rozprawa spełnia zatem wymogi dotyczące stopni naukowych i niniejszym wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów procedury ubiegania się o stopień naukowy doktora.

